

GRZEGORZ WIOŃCZYK  
(Uniwersytet Śląski)

PRAGNIENIE INNEGO W PERSPEKTYWIE  
TEORII MIMETYCZNO-OFIARNICZEJ  
RENÉ GIRARDA

STRESZCZENIE

Francuski antropolog René Girard zauważył, że wszystkie ludzkie pragnienia są mimetyczne. Oznacza to, że relacja między podmiotem pragnienia i przedmiotem jest znamionowana obecnością elementu trzeciego, mianowicie pośrednika, który dla podmiotu staje się modelem pragnienia. Schemat ten można również zauważyć w utworach Williama Szekspira. W komedii *Jak wam się podoba* spotykamy Sylwiusza, który kocha Febe. Ich miłość ma strukturę trójkątną. Febe, będąca przedmiotem pragnienia Sylwiusza, obiera właśnie swego ukochanego za pośrednika mimetycznego pożądania siebie. Według Girarda jest to modelowy przykład miłości własnej, która oparta jest na pragnieniu bycia jak Inny.

SŁOWA KLUCZOWE

pragnienie, naśladowanie, autentyczność, miłość

## INFORMACJE O AUTORZE

Grzegorz Wiończyk

Katedra Teologii Fundamentalnej, Misjologii i Filozofii Chrześcijańskiej

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Śląski

e-mail: gwionczyk@wp.pl

---

Tak naprawdę to chciałem siły i sławy, i kobiet.  
Więc zacząłem fabrykować w sobie uczucia miłości i poświęcenia.  
Tutaj przyda się mała powiastka o Jasiu i Małgosi.  
Jaś pragnął Małgosi, ponieważ mieszkała w pałacu  
trudno dla niego, chudopachołka, dostępnym.  
Albo dlatego, że wydała mu się piękną nadziemską,  
za wysoką dla niego, brudasą.  
Małgosia pragnęła Jasia, bo wydał się jej świetniejszy  
od innych zalotników.  
A właściwie dlatego, że znała swoje defekty  
i pochlebiało jej dumnie, że ją wybrał.  
Nastąpiło tedy małżeństwo i miłość, która w istocie  
była dwiema samotnościami, przyczyniła im obojgu męki,  
aż doszło wreszcie do rozwodu.  
Tak być mogło, albo nie.

Cz. Miłosz, *Wbrew naturze*<sup>1</sup>, fragment

Literatura dostarcza nam wielu przykładów ludzkich zachowań. Wśród nich można wyróżnić te, które dotyczą sytuacji spotkania kobiety z mężczyzną. Jednym z dzieł podejmujących ten wątek jest komedia Williama

---

<sup>1</sup> Cz. Miłosz, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011, s. 1234–1235.

Szekspira *Jak wam się podoba*. Idąc śladem interpretacji francuskiego antropologa René Girarda, przyjrzymy się, jak Szekspir przedstawił w swoim dziele relacje kobiety i mężczyzny. Dokona się to w kluczu określenia znaczenia pragnień w całej ludzkiej egzystencji, a zatem również w sferze erotycznej. Temat ten jest kluczowy dla autora *Kozła ofiarnego*, co można zaobserwować już w samej proponowanej przez niego teorii kulturowej, którą nazwał mimetyczno-ofiarniczą. W tych rozważaniach skoncentrujemy się jedynie na pierwszym członie, a zarazem pierwszym etapie kształtowania się tej teorii, jakim jest czynnik naśladowczy.

#### MIMETYCZNOŚĆ PRAGNIENIA

Pragnienie jest dla Girarda zawsze naśladowcze. Według tego badacza w pierwotnej wspólnotie ludzkiej, jeszcze przed ukształtowaniem się w niej kultury, doszło do kryzysu mimetycznego, który polegał na wzajemnym naśladowaniu się jej członków w wyborze dotyczącym poszczególnych dóbr. Takie działania w niunikniony sposób doprowadziły do powszechnej wojny, gdyż zaczęto rywalizować ze sobą o wyłączne posiadanie dóbr dystrybucyjnych. Lekarstwem na ten stan powszechnej anomii miało być, według Girarda, wyznaczenie kozła ofiarnego, którego typowano na podstawie znaków selekcji ofiarniczej. Wszystkie je Girard odnajduje w opowieści o królu Edypie: bycie przybyszem, okaleczonym, pozostawanie poza wspólnotą (król lub ktoś z marginesu społecznego) oraz oskarżenie o zbrodnię o charakterze seksualnym. Wspólnota, dokonawszy wygnania lub zabicia kozła ofiarnego, doznawała swego rodzaju oczyszczenia. Rytuał ofiarniczy był później powtarzany w sposób symboliczny, co dało początek wszelkiej kulturze.

Girard już w pierwszej swej książce porusza problem pragnienia. Ponieważ pozycja ta jest studium poświęconym pięciu wielkim pisarzom: Flaubertowi, Stendhalowi, Cervantesowi, Proustowi i Dostojewskiemu, zaliczona została do dziedziny socjologii literatury. Krytykom trudno było zrozumieć zmianę optyki, jaką zauważono u Girarda wraz z pojawieniem się drugiej książki, którą jest – odwołująca się do danych etnologicznych – *Sacrum i przemoc*. Jednak przygotowany czytelnik bez trudu zauważy, że wszystkie publikacje łączy jedna, rozwijana w czasie myśl. Analiza pragnienia z *Prawdy powieściowej i kłamstwa romantycznego*, dając podstawy do teorii mimetycznej, znajduje dopełnienie w elemencie ofiarniczym z *Sacrum i przemocy*, aby w całej pełni ukazać się w koncepcji kozła ofiarnego. Jak powtarza za Darwinem Girard: „od początku do końca jedno długie dowodzenie”<sup>2</sup>. Jednak takie podejście do badanego materiału spotkało się z nieprzyjęciem *Sacrum i przemocy* i późniejszych książek przez środowiska naukowe.

\* \* \*

Ludzie pragną być niepowtarzalni, nawet jeśli używają do osiągnięcia tego celu środków powszechnie znanych. Nie potrzeba przytaczać danych, aby móc stwierdzić, że ludzie nie lubią być do siebie porównywani. Doskonały tego obraz otrzymujemy w literaturze. Dla przykładu można przywołać postać Teresy z *Niežnośnej lekkości bytu* Milana Kundery. Bohaterka wstydzi się swojego podobieństwa do matki. Taką samą postawę znajdujemy u Piotra Kwinto ze *Zdobycia*

---

<sup>2</sup> R. Girard, *Początki kultury*, tłum. M. Romanek, Kraków 2006, s. 141.

władzy Miłosza. Teoria mimetyczno-ofiarnicza opiera się na krytyce tego spostrzeżenia.

Pragnienie erotyczne, w najszerszym znaczeniu tego słowa, czyli pragnienie w największej ekstazy naszego bytu, jest zawsze kojarzone z pragnieniem najbardziej indywidualnym, w sposób niepowtarzalny łączącym dwoje ludzi. W decyzji, różnej od impulsu podniecenia lub zakochania, jest moment samoograniczenia, dopasowania dwóch różnych osób umożliwiającego stworzenie ich niepowtarzalnego związku. Gdyby odrzucić skrajnie redukcjonistyczne wytłumaczenie miłości, które jest echem wąsko rozumianej socjobiologii, to współczesna kultura przyjmuje wyżej zarysowany jedynie pobieżnie model interpretacyjny.

Skonfrontujmy go z pewnym miłosnym wątkiem z komedii Szekspira *Jak wam się podoba*. Analizie poddamy miłość Sylwiusza i Febe. Pasterka gardzi miłością Sylwiusza. Ten jednak nie rezygnuje z zabiegania o swoją ukochaną i cierpi z powodu odtrącenia. Sylwiusz jest całkowicie zależny od Febe. Jego miłość jest tym bardziej gorączkowa, z im większym lekceważeniem się spotyka. Ten bohater Szekspirowskiego dramatu jest bardziej niewolnikiem niż kochankiem. Miłość Sylwiusza nobilituje jednak Febe. Dzięki niej kobieta ta uważa się za obiekt pożądania. Jej samoocena rośnie wraz z frustracją Sylwiusza. Gdy do akcji wkracza Rosalinda, córka zbiegłego Księcia Seniora, uciekająca z dworu w męskim przebraniu, spotyka pasterza Sylwiusza, który opowiada jej o swojej nieszczęśliwej miłości. W odpowiedzi słyszy on: „Jesteś tysiackroć bardziej urodziwym mężczyzną, niżli ona niewiastą”<sup>3</sup>. Kiedy w następnym akcie Rosalinda, będąc wciąż w męskim stroju, spotyka Febe, mówi jej:

---

<sup>3</sup> Cytaty z dzieł Szekspira za: R. Girard, *Szekspir. Teatr zazdrości*, tłum. B. Mikołajewska, Warszawa 1996, s. 129.

Spojrzyj na siebie. Padnij na kolana  
I poszcząc dziękuj Niebiosom za miłość  
Tego dobrego mężczyzny. Bo muszę  
Po przyjacielsku szepnąć ci do ucha:  
Sprzedawaj, kiedy możesz, bo nie jesteś  
Dla wszystkich kupców<sup>4</sup>.

Febe, biorąc Rosalindę za mężczyznę, odpowiada na tę uwagę w sposób dość zaskakujący: „Słodki młodzieńcze, możesz mnie strofować / Choćby cały rok. Tego strofowania / Milej mi słuchać niż jego umi-zgów”<sup>5</sup>. Girard nakreślił swój sposób interpretacji już na wstępie książki, do której się odwołujemy, zatem fragmenty te są zrozumiałe bez obszerniejszego komentarza. My możemy samodzielnie, idąc za wskazówkami Girarda, odkryć właściwe przesłanie tekstu.

Febe przegląda się w miłości Sylwiusza jak w zwierciadle. Rosalinda wygłasza kwestię: „Dzięki tobie widzi się piękniejszą / Niż wówczas, kiedy patrzy w lico własne”<sup>6</sup>. Pasterka czerpie swoją wartość z pragnienia Sylwiusza. Oznacza to, że jej obojętność jest pozorowana. Jego działania nie są bez znaczenia dla Febe. Wprost przeciwnie, one właśnie mają najważniejsze znaczenie dla Febe, gdyż są jedyną jej motywacją do ujrzenia wartości w sobie. Bez miłości Sylwiusza jej życie byłoby pozbawione sensu. Wartość, jaką uznaje w sobie Febe, jest wartością pożyczoną od Sylwiusza. Kiedy wcześniej powiedzieliśmy, że Girard nazywa pragnienie metafizycznym, mieliśmy na myśli właśnie taką sytuację. Febe chce żyć pożyczonym życiem.

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 131.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 130.

To sytuacja skrajnego braku w sobie, która prowadzi do wychylenia ku Innemu. Byt ludzki, napotykając inny byt, który w porównaniu z nim samym wydaje się pełny, pragnie rekompensować swoje braki, usensownić swoją egzystencję. Stanisław Budzik określa ten moment jako próżność, „niezadowolenie z siebie, metafizyczny wręcz sprzeciw wobec ludzkiej kondycji”<sup>7</sup>. Dalej konkluduje: „Człowiek próżny nie jest w stanie czerpać z własnej głębi, dlatego rozgląda się za innym, aby od niego zapożyczyć swe pragnienia”<sup>8</sup>. Wymownie w tym kontekście brzmią słowa: „pragnienie według Innego jest zawsze pragnieniem bycia Innym”<sup>9</sup>, co z głębią i dokładnością wyjaśnia Girard na innym miejscu *Prawdy powieściowej i kłamstwa romantycznego*: „żeby pragnąć podobnego stopienia z substancją Innego, trzeba odczuwać niepokonany wstręt do własnej substancji”<sup>10</sup>. Tak więc u podstaw pragnienia leży przekonanie, że wejście w posiadanie bliżej nieokreślonego przedmiotu<sup>11</sup> przemieni życie pragnącego<sup>12</sup>.

## MIŁOŚĆ WŁASNA

Widzimy zatem, że postawa, którą tutaj demaskuje Girard, to miłość własna. Termin ten budzi różne skojarzenia. Już św. Tomasz twierdził, że uporządkowana miłość zaczyna się od siebie. Miłość własna, w rze-

---

<sup>7</sup> S. Budzik, *Dramat odkupienia. Kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie R. Girarda, H. U. von Balthasara i R. Schwagera*, Tarnów 1997, s. 51.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> R. Girard, *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, tłum. K. Kot, Warszawa 2001, s. 89.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>11</sup> Por. S. Budzik, op. cit., s. 47.

<sup>12</sup> Por. R. Girard, *Prawda...*, op. cit., s. 59.

czywistości, jest postawą ucieczki od siebie; formą życia najbardziej nieautentycznego. Jest to życie w ciągłym zewnątrz. Zewnątrz to tworzą zespoły osób i grup kompensujących poczucie niższości. Współcześnie postawę taką określa się mianem narcyzmu. Jednak Girard, odcinając się ostro od Freuda, woli mówić właśnie o miłości własnej. Według filozofa ludzkiego pragnienia Freud nie rozpoznał w narcyzmie owej podwójności. Zapatrzenie w siebie i zapatrzenie w Innego to podstawa antropologii Girarda. Zanim odpowiemy sobie na zadane wcześniej pytanie o znaczenie miłości Febe i Sylwiusza, a tym samym odsłoniemy prawdę o ludzkiej indywidualności, przyjrzymy się tekstom, które mogą być bezpośrednio skojarzone z tematem naszych rozważań, poprzez pojawiającą się w nich rzeczywistość miłości własnej.

Osobą, która z ogromną precyzją określiła mechanizmy władające życiem nieautentycznym i związanym z nim narcyzmem, jest Teresa z Avila. W swojej, co prawda teologicznej, wizji antropologicznej umieszcza wiele uwag, które mogą się okazać bardzo wartościowe w kontekście naszych rozważań. W *Księdze mojego życia*, omawiając konieczność pokory, odwołuje się do fałszywego rozumienia tej cnoty. Teresa zauważa, że osoba pragnąca naśladować świętych może spotkać się z trudnościami związanymi z takim pojmowaniem pokory, które podaje w wątpliwość zdolność pójścia tą samą drogą, co obierane wzory. Mówiąc o demonie, ostrzega czytelnika: „Zaraz nam wmawia lub daje do zrozumienia, że sprawy tych świętych są [owszem] do podziwiania, ale nie do dokonywania ich przez nas, gdyż jesteśmy grzesznikami”<sup>13</sup>. Choć w porównaniu do dzieła Szekspira spotykamy się tutaj z zupełnie inną perspektywą egzystencjalną, jedno jest wspólne – zwró-

---

<sup>13</sup> Teresa od Jezusa, *Księga mojego życia. (Autobiografia)*, tłum. D. Wandzioch, Poznań 2007, s. 156.



cenie szczególnej uwagi na kwestię niewiary w siebie. W następnym passusie jednak, przechodząc płynnie od tematu postawy rezygnacji z własnych pragnień, Teresa podejmuje temat, który na pierwszy rzut oka może wydać się tylko przeciwieństwem pierwszego. Omawia w nim miłość własną jako postawę zbytnej wiary w siebie<sup>14</sup>. To samo zauważyliśmy u Febe, kiedy stwierdziliśmy, że jest osobą prózną. Postawy te, choć behawioralnie stanowią kontrapunkty ludzkiego zachowania, mają wspólne źródło, jakim jest niewłaściwe odniesienie do samego siebie.

Jeszcze więcej wskazówek uzyskamy z lektury *Drogi doskonałości*. Teresa mówi tam:

Nieraz sobie myślę, że wszelkie pragnienie tego, aby nas kochano, jest w gruncie dowodem wielkiego zaślepienia [...]. Przy bliższym zastanowieniu się nad sobą nietrudno spostrzec, że gdy pragniemy, aby nas kochano, zawsze w tym szukamy jakiegoś interesu własnego, pożytku czy przyjemności<sup>15</sup>.

Czy wobec tego Teresa wyklucza możliwość prawdziwej miłości? Na zarzut ten odpowiada:

A więc, może znowu wam się wyda, że takie dusze nikogo i niczego nie kochają i kochać nie umieją, jeno Boga samego. Owszem, upewniam was, kochają one nierównie mocniej, goręcej i bardziej owocną miłością niż inni. Jest to miłość szlachetna. Zawsze ochotna dawać raczej niż brać<sup>16</sup>.

Teresa z Avila ukazuje, że miłość własna deformuje nasze pragnienia. Przez nią są one skoncentrowane na nas samych, a zarazem są niewystarczające, aby zaspokoić najgłębsze i autentyczne pragnienie miłości. Mówiąc językiem psychologii, mamy tutaj do czynienia z osobowością

---

<sup>14</sup> Por. *ibidem*, s. 157.

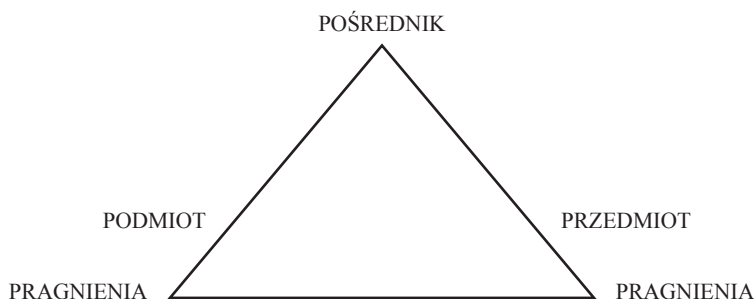
<sup>15</sup> Eadem, *Dziela*, cz. 1, tłum. H. P. Kossowski, Kraków 1962, s. 623–624.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

niedojrzałą. Jej gmach własnej wartości jest budowany na Innym. Jeśli to zostanie zdemaskowane, to cała ta budowla się wali. Doskonałym tego przykładem jest wcześniej przywołana scena, w której Febe zmienia przedmiot swojej miłości z Sylwiusza na przebraną za mężczyznę Rosalindę, która ujawniła jej prawdziwe motywacje oddalania od siebie miłości zakochanego w niej pasterza.

### PRAGNIENIE TRÓJKĄTNE

Jeśli Febe, dzięki miłości Sylwiusza, buduje swój pozytywny obraz, to warto zastanowić się nad tą sytuacją w dynamice podmiotowo-przedmiotowej. Zaczniemy od czytelniejszej postawy mężczyzny. Jego erotyczne lub miłosne pragnienie skierowane jest na przedmiot miłości, czyli Febe. Ta z kolei skoncentrowana jest na sobie, ale jak powiedzieliśmy, osoby narcystyczne nie są po prostu zasklepione w sobie; są otwarte na Innego, ale tylko o tyle, o ile Inny buduje dogodny dla nich obraz ich samych. Można wyprowadzić z tego dwa wnioski. Po pierwsze, przedmiotem miłości Febe jest ona sama. Po drugie, pragnienie to dokonuje się w ruchu od Febe do Sylwiusza i z powrotem do Febe. Oznacza to, że pragnienie ma strukturę trójkątną.



Podmiot pragnienia naśladuje pragnienie pośrednika, który spełnia względem niego rolę modelu. Girard, wychodząc od greckiego μίμησις, schemat ten nazywa pragnieniem mimetycznym. Zachowania podmiotu są mimetyczne względem pośrednika. W interesującym nas przypadku pośrednikiem pragnienia Febe będzie Sylwiusz, którego pragnienie ona naśladuje. Jak zauważa Girard:

[...] jeśli przedmiotem pragnienia mojego modelu jestem ja sam, będę pragnąc samego siebie i będę próbował uniemożliwić mojemu modelowi (który również mnie naśladuje) zawładnięcie przedmiotem, którego oboje pragniemy, tzn. mną samym. To ciągle wicie się pragnienia na sobie samym jest rodzajem mimetycznego współzawodnictwa, w którym wygrywający nie może wygrać, nie potęgując impulsu pierwotnego powodującego jego zwycięstwo<sup>17</sup>.

Model staje się pośrednikiem pomiędzy podmiotem a przedmiotem pragnienia, przez co pragnący naśladuje chęć zdobycia przedmiotu jedynie z racji jego cechy, którą jest bycie przedmiotem pragnienia modelu. Kiedy jednak naśladowanie zostaje zauważone przez model, to on sam będzie widział większą wartość w przedmiocie, którego już uprzednio pragnął. Girard mówi w tym kontekście o podbijaniu ceny. Innymi słowy, podmiot staje się po pewnym czasie modelem dla swojego pośrednika. Dlatego w kontekście miłości Febe i Sylwiusza możemy zauważyć, że stają się oni dla siebie rywalami. Walczą o miłość Febe. Naśladowanie pragnienia rodzi mimetyzm przywłaszczania. To czynnik wysoko konfliktogenny, który – w sytuacji powszechnego pragnienia tego samego dobra – może doprowadzić do przemocy. Analiza ludzkiego pragnienia doprowadziła nas do podstawowej przyczyny przemocy, którą jest mimetyzm przywłaszczania.

---

<sup>17</sup> R. Girard, *Szekspir. Teatr zazdrości*, tłum. B. Mikołajewska, Warszawa 1996, s. 130.

Dynamizm ludzkich relacji trudno oddać za pomocą schematu. Musimy zatem pamiętać, że pragnienia nakładają się na siebie, tak że dowolny wierzchołek trójkąta mimetycznego może stanowić jeden z wierzchołków niewyobrażalnej liczby innych trójkątów. Poza tym podmiot i pośrednik nie tylko naśladują swoje pragnienia, ale również oddziałują na siebie na wiele innych sposobów. W stosunku do omawianych bohaterów *Jak wam się podoba* można podnieść, że „skrajna miłość własna jednego kochanka i pogarda samego siebie drugiego są zjawiskami współzależnymi, które odnawiają się i wzmacniają bez zewnętrznych interwencji”<sup>18</sup>. Oznacza to, że dla Sylwiusza Febe jest modelem. Jest jeszcze jedna, głębsza kwestia. Mówimy ciągle o pragnieniu na przykładzie miłości własnej. Co jednak w przypadku, kiedy pragnienia są naśladowczo intensyfikowane, ale żadne z kochanków nie jest zarażone narcyzmem? Girard twierdzi, że każde ludzkie pragnienie ma strukturę trójkątną. Już bowiem Arystoteles zauważył, że człowieka odróżnia od zwierząt zdolność do naśladowania (chodzi tu o naśladowanie, które nie pokrywa się z instynktem, który możemy zaobserwować na przykład u zwierząt udających drapieżniki). Przy czym uwaga ta nie ogranicza się jedynie do pragnienia erotycznego, ale rozciąga się na każdy rodzaj ludzkich pragnień. W przypadku miłości kobiety i mężczyzny struktura trójkątna objawia się w dynamizmie trzech elementów: podmiotu, bycia mężczyzną/kobietą i ciała.

W *Prawdzie powieściowej i kłamstwie romantycznym* Girard omawia szczegółowo swoją koncepcję pragnienia trójkątnego. Należy jeszcze w perspektywie tego tekstu zaznaczyć jedną kwestię. Ludzkie pragnienia są motywowane różnorako, zatem musi istnieć też wiele typów pośrednictwa mimetycznego. Girard wyróżnia dwie szczegółowe sytuacje, w których

---

<sup>18</sup> Ibidem.

pośrednik jest odpowiednio zewnętrzny lub wewnętrzny<sup>19</sup>. Pośrednikiem zewnętrznym może być postać, z którą podmiot nie ma kontaktu. Może chodzić o oddalenie geograficzne lub ontologiczne. Rolę takiego modelu może przybrać idea, bohater literacki lub nawet wytwór fantazji podmiotu: nadczołowiek, idealny przedstawiciel rasy, dobry student, własne rozumienie świętości itp. W tym kontekście ważna wydaje się uwaga Girarda:

U Cervantesa pośrednik króluje w niedostępnych niebiosach i zsyła na swojego wyznawcę odrobinę ukojenia. U Stendhala ten sam pośrednik zstąpił na ziemię. Rozróżnienie owych dwóch typów relacji pomiędzy pośrednikiem a podmiotem to uznanie istnienia ogromnej przepaści duchowej dzielącej Don Kichota [który za model obrał Amadisa – przyp. G. W.] od największych Stendhalowskich pyszałków<sup>20</sup>.

Odróżnienie pośrednika zewnętrznego od wewnętrznego tłumaczy tak szerokie spektrum działania mimetyzmu u człowieka. Powracając do kwestii postawionej na początku: czy człowiek jest rzeczywiście tak oryginalny w swoich pragnieniach, jak wynikałoby to z jego samooceny? Podstawowa dystynkcja w modelach antropologii pragnień jest widoczna w samym tytule przywoływanej tutaj wielokrotnie książki Girarda: prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne. Kłamstwo romantyczne, które dziś według Girarda przeżywa swój renesans, wmawia ludziom, że ich pragnienia są niepowtarzalne, nie są oparte na niczym innym, jak na nich samych. Prawda wielkich powieści XIX wieku to prawda o obecności pośrednika w każdym naszym pragnieniu i o wszechobecnym naśladownictwie.

Paradygmatyczna w tej sprawie jest dla Girarda legenda o Tristanie i Izoldzie, których uznaje on za pierwszych bohaterów romantycznych<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. idem, *Prawda...*, op. cit., s. 14–15.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>21</sup> Por. ibidem, s. 115.

Ich miłość nazywa egoistyczną walką, gdyż – podaje za Denisem de Rougemont – jest ona budowana z pozycji własnej, a nie z oddania Innemu. Jako źródło ich tragedii wskazuje fałszywy pozór wzajemności<sup>22</sup>.

\* \* \*

Czy oznacza to, że prawdę o człowieku uwikłanym w mimetyczną sieć może właściwie oddać jedynie jakiś rodzaj pesymizmu antropologicznego? Choć niektórzy wysuwają z lektury Girarda właśnie taki wniosek, to nie oddaje on złożoności problemu. Schemat pragnienia trójkątnego rzeczywiście mocno uderza w mit o rozdmuchanym do rozmiarów wszechświata romantycznym „ja”<sup>23</sup>, żeby posłużyć się wyrażeniem Girarda. Jednak to dzięki niemu nasze pożądania nie są skupione na przedmiotach wcześniej zdeterminowanych<sup>24</sup>. W późniejszej swojej książce, *Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica*, Girard mówi:

Ludzie, jak pasące się krowy, nie mogliby już zmieniać swoich pragnień. Bez owego mimetycznego pożądania nie byłoby ani wolności, ani ludzkości. Mime-tyczne pożądanie ze swej istoty jest dobre. Człowiek jest tym stworzeniem, które zatraciło część swego zwierzęcego instynktu, aby osiągnąć etap tzw. pożądania<sup>25</sup>.

Prawdą jednak pozostaje, że ludzie „nie mają własnego pożądania. Jako że właściwością pożądania jest to, że nie jest własne”<sup>26</sup>. W girar-

---

<sup>22</sup> Por. ibidem, s. 116.

<sup>23</sup> Por. ibidem, s. 72.

<sup>24</sup> Por. idem, *Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica*, tłum. E. Burska, Warszawa 2002, s. 28.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem.

diańskiej wizji człowiek został z pewnością pozbawiony marzeń o własnej indywidualności i wyjątkowości. Dotyczy to także, a raczej przede wszystkim, sfery erotycznej, ludzkiego nastawienia na drugiego człowieka i pragnienia tworzenia z nim niepowtarzalnej relacji. Nie jest to jednak wniosek pesymistyczny, gdyż właśnie naśladowczość pragnienia powoduje, że byt ludzki znajduje się w ciągłym stanie przekraczania siebie, co jest istotą wszelkiego spotkania kobiety i mężczyzny.

#### DESIRE OF ANOTHER IN PERSPECTIVE OF RENÉ GIRARD'S MIMETIC-SACRIFICIAL THEORY

French anthropologist, René Girard, noted that all human desires are mimetic. The relationship between the subject and the object of desire is marked by the third element. This third element is an intermediary (or go-between), who for the subject becomes a model of desire. This pattern can also be seen in the works of W. Shakespeare. In the comedy „As You Like It” we meet Silvius, who loves Phoebe. Their love has a triangular structure. Phoebe is the subject of Silvius’ desire, but her lover is an intermediary mimetic desire each other. According to Girard it is a model of self-love, which is based on the desire to be as Other.

#### KEYWORDS

Desire, imitation, authenticity (genuineness), love

#### BIBLIOGRAFIA

1. Budzik S., *Dramat odkupienia. Kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie R. Girarda, H. U. von Balthasara i R. Schwagera*, Tarnów 1997.
2. Girard R., *Początki kultury*, tłum. M. Romanek, Kraków 2006.
3. Girard R., *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, tłum. K. Kot, Warszawa 2001.
4. Girard R., *Szekspir. Teatr zazdrości*, tłum. B. Mikołajewska, Warszawa 1996.

5. Girard R., *Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica*, tłum. E. Burska, Warszawa 2002.
6. Miłosz Cz., *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011.
7. Teresa od Jezusa, *Dziela*, cz. 1, tłum. H. P. Kossowski, Kraków 1962.
8. Teresa od Jezusa, *Księga mojego życia. (Autobiografia)*, tłum. D. Wandzioch, Poznań 2007.